

Więści



Gazeta Mieszkańców DPS „Seniora Naftowca” Nr 62



Witam...

W tym miesiącu nasze „Więści” nieco się opóźniły z przyczyn niezależno-zależnych. Nie wnikając w szczegóły – „Więści” już są i to jest najważniejsze. Następny numer ukaze się zgodnie z harmonogramem (na początku miesiąca), więc otrzymacie Państwo niejako dwa numery w krótkim czasie, to pozytywna strona tej sytuacji. A z innych rzeczy – smutna okoliczność, żegnamy p. **Marka** wieloletniego współtwórcę naszego pisma, a zawsze pozostanie w naszej pamięci...

Red.



Moje miasto cz. 34

Kolejny, mamy nadzieję, interesujący cykl z serii „Moje miasto” dotyczy pomników Krakowa. Być może pozwoli on na refleksję i zatrzymanie się przy niejednokrotnie codziennie mijanych elementach krajobrazu miasta...

Pomnik Stanisława Wyspiańskiego

– znajduje się na niewielkim skwerze przed Gmachem Nowym Muzeum Narodowego przy ul. 3 Maja. Pierwszą propozycję postawienia pomnika wysunęto zaraz po śmierci Wyspiańskiego, 20 lat później skończyło się na powołaniu komitetu budowy pomnika, w 50. rocznicę śmierci sprawa po raz kolejny odżyła. W 1977 prezydent Krakowa Jerzy Pękała podejmuje kolejną próbę wystawienia pomnika Wyspiańskiemu, zgodę wyraża Ministerstwo Kultury, a pierwsze pieniądze na ten cel pochodzą z pieniędzy jakie pozostały po budowie Pomnika Grunwaldzkiego.



W styczniu 1978 pada pierwsza propozycja lokalizacji pomnika na placu św. Ducha obok Teatru Słowackiego, potem pojawia się kolejna na placu Szczepańskim i ostatnia przy Gmachu Nowym Muzeum Narodowego.

Na pierwszy konkurs w lutym 1978 wpłynęło 77 prac, potem ogłoszono kolejny konkurs ostatecznie jednak do realizacji skierowano projekt, który nie wziął udziału w konkursie autorstwa Mariana Koniecznego, a sam autor zasiadał w Komitecie budowy pomnika i jury konkursowym.

28 listopada 1982 w 75. rocznicę śmierci Wyspiańskiego dokonano uroczystego odsłonięcia pomnika. Na granitowym cokole

jakby w chocholim tańcu tworząc
korowód zastygła grypa
spiżowych postaci z dramatów
"Wesela", Stary Wiarus z
"Warszawianki", Pallas Atena z
"Nocy Listopadowej" otaczają
kolumnę na której stoi Stanisław
Wyspiański zamyślony w

Wyspiańskiego: Jasiek, Żyd,
Chochół, Stańczyk i Isia z

charakterystycznej młodopolskiej
pelerynie. Odlew pomnika
wykonały Gliwickie Zakłady
Urządzeń Technicznych.



czyli z życia Domu ... STYCZEŃ ...

w styczniu działo się, oj działo...

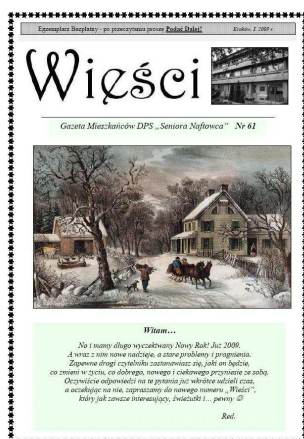
♦ 6.01. Kolęda



Tego dnia z kolędą noworoczną odwiedził nas ksiądz Stanisław z naszej parafii. Zabrał ze sobą Oazę Rodzin działającą przy naszej wspólnocie. Kolędę rozpoczęła uroczysta Msza Święta, potem symultanicznie ksiądz Stanisław chodził z indywidualnymi odwiedzinami po pokojach

mieszkańców, a my wraz z Oazą Rodzin wspólnie śpiewaliśmy i biesiadowaliśmy, przy pysznym cieście, przyniesionym przez gości.

♦ 12.01. Nowe „Wieści”



„No i mamy długo wyczekiwany Nowy Rok! Już 2009. A wraz z nim nowe nadzieje, a stare problemy i pragnienia. Zapewne drogi czytelniku zastanawiasz się, jaki on będzie, co zmieni w życiu, co dobrego, nowego i ciekawego przyniesie ze sobą. Oczywiście odpowiedzi na te pytania już wkrótce udzieli czas, a oczekując na nie, zapraszamy do nowego numeru „Więści”, który jak zawsze interesujący, świeżutki i... pewny ☺”
I właśnie tego dnia tak powitaliśmy nowy numer na naszej stronie internetowej.

♦ 14.01.

Kolęda na Praskiej



Tego dnia zostaliśmy zaproszeni i z zaproszenia skorzystaliśmy ochoczo, na wspólne kolędowanie do zaprzyjaźnionego DPS z ul. Praskiej w Krakowie. Oprócz nas przybyli także goście z innych placówek, a wszyscy razem wspólnie śpiewaliśmy, biesiadowaliśmy i ogólnie miło spędzaliśmy czas.

♦ 15.01.

Sudolanie



Tym razem to nie my pojechaliśmy, ale do nas przyjechano ☺ A mianowicie odwiedzili nas sąsiedzi z Domu Pogodnej Jesieni z zespołem "Sudolanie", który kolędował śpiewająco. Podzieliliśmy się opłatkiem, złożyliśmy życzenia i posililiśmy. Oczywiście było bardzo sympatycznie.

♦ 16.01.

Urodziny pana "A".



Tego dnia wyjątkowa rocznica! Swoje 65-te urodziny obchodził pan Andrzej, znany wszystkim czytelnikom i niezwykle lubiany przez mieszkańców i personel Domu. Trzeba przyznać, że pan Andrzej jest prawdziwym unikatem we wszystkich kategoriach i to na skalę światową.

Z okazji urodzin solenizant odprawił uroczyste przyjęcie w terapii, gdzie wspólnie świętowali zaproszeni goście - przyjaciele z Domu.

♦ 19.01.

Zubrzyczanki



Kolejna odsłona serialu fantastyczno - przygodowego pt. "Kołada styczniowa w naszym Domu" ☺. Tym razem odwiedziła nas grupa muzyczno-artystyczna "Zubrzyczanki" pod wodzą nieocenionej p. Agaty, z którą łączą nas ciepłe więzy i wspomnienia.

Zespół zaprezentował jasełka, w których

oprócz śpiewu pojawiła się również ciekawa gra aktorska.

♦ 22.01.

Kalwaria Zebrzydowska



Usłyszeliśmy o niecodziennej szopce noworocznej, która wystawiana jest obecnie w Kalwarii. Mianowicie jest to największa tego typu rzecz skonstruowana w naszym kraju. Ponad 200 ruchomych figur, przedstawiających najbardziej fantastyczne sceny z całego świata, oczywiście skupione wokół motywu

narodzin Pana. Nie mogliśmy przegapić takiej okazji i czym prędzej tam się udaliśmy.

♦ 23.01.

Dzieciaki, dzieciaki!



A tym razem odwiedziły nas dzieciaczki z przedszkola nr 118 w Krakowie wraz ze swoim programem Jasełkowym, połączonym z dniem babci i dziadka. Trzeba przyznać, że dzieci były po prostu wspaniałe, urocze i kochane. Wniosły dużo radości i życia w nasze serca tego dnia.

♦ 27.01.

Szopka Noworoczna na Kurdwanowie



Jest już tradycją, że co rok jesteśmy zapraszani przez naszych przyjaciół z Kurdwanowa w Krakowie, gdzie mieści się przedszkole prowadzone przez siostry Nazaretanki. Każdej zimy siostry wraz z dziećmi organizują jasełka noworoczne. Jednak to co różni tę imprezę od innych, podobnych

to rozmach z jakim wszystko jest przygotowane.

Przede wszystkim sama długość przedstawienia - grubo ponad godzinę programu, w którym oprócz tańców, recytacji i przedstawień mamy szereg różnych form artystycznych, dostępnych dzieciom. Poza tym oczywiście duża liczba dzieciaków, które biorą udział - ponad czterdzieści. No i stroje oraz inscenizacja - bardzo bogate. Nasuwa się pytanie o "fajdę" jaką dzieci mają z tego wszystkiego, ale sądząc po minach - jest dobrze. Widać ogrom pracy włożony w przygotowanie całości - tak sióstr jak i dzieci. Dziękujemy siostrom za zaproszenie, piękny pokaz i poczęstunek.



♦ 28.01.

Przedszkole nr 29



W naszym styczniowym serialu kolędowym odcinek następny ☺ Tym razem odwiedziły nas dzieci z przedszkola nr 29 w Krakowie wraz z noworoczną kolędą oraz przedstawieniem. Oczywiście było wesoło i fajnie i oczywiście nam się podobało.



mieszkańcy, zwani kijakami, oprócz uprawy roli zajmowali się handlem mięsem na rynku kazimierskim oraz dostarczali na dwór królewski siano i słomę. W XVII w. na terenie Łagiewnik działała papiernia.

oznaczającego bednarza,
słodownika, piwowara lub
miodostynika, co było
świadczeniem zajęcia
mieszkańców

koniec XVIII w. na ich obszarze znajdowały się 23 domy ze 100 mieszkańcami, ale w XIX i XX w. nastąpił rozwój przemysłowy wsi, dzięki odkryciu na tym terenie złóż wapieni i gipsu (powstały



liczne cegielnie, m.
in. P. Steinkellera.
M. Barucha)
piekarnie i młyny
(m. in. C.
Baumana). W
latach 80. XVIII w.
przez Łagiewniki i
Borek Fałęcki
przeprowadzono
tzw. trakt cesarski
z Wiednia do Lwowa (obecna ul.
Zakopiańska), z komorą celną w
Borku przy granicy z
Łagiewnikami, zaś w sto lat
później przez wieś

Łagiewniki, jak i sąsiedni Borek
Fałęcki włączono do Krakowa.

W latach 1889-93 przy obecnej
ul. Siostry Faustyny powstał

W latach międzywojennych na terenie Łagiewnik powstała

Łagiewnicka Fabryka
Armatyr i Fabryka
Mebl S. Mannego.
Wraz z rozwojem
przemysłu wzrastała
liczba ludności: w
1865 r. było tu 290
mieszkańców
zasiedlających 45

domów, w 1921 - 1100 osób i 115 domów, a tuż przed wybuchem II wojny światowej - 6000 mieszkańców i 500 domów. W latach 30. doprowadzono do Łagiewnik linię tramwaju miejskiego, a w 1941 r. tak



klasztor Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia z kościołem św. Józefa według projektu Karola Zaremby, w którym spoczywa św. Faustyna Kowalska oraz znajduje się namalowany z jej inspiracji w latach 30. XX w. przez Adolfa Hylę cudowny obraz Chrystusa Miłosiernego. Miejsce to jest dziś

ośrodkiem kultu Bożego
Miłosierdzia, a z rozmachem
rozbudowywane sanktuarium
ściąga dziesiątki tysięcy
pielgrzymów z kraju i zagranicy -
odwiedził je również Jan Paweł II.



Horoskop Celtycki

G R A B – Esteta 4.VI-13.VI, 2.XII-11.XII

Grab jest bardzo ostrożny - prowadzi spokojny i zdyscyplinowany tryb życia, ma duże poczucie odpowiedzialności i sprawiedliwości. Rzadko przejmuje władzę i inicjatywę, a istniejący stan rzeczy akceptuje raczej bez protestów i głębokiego zastanowienia.

Graby to realiści, niechętnie



schodzą z utartych i sprawdzonych dróg. Działają tylko wtedy, gdy widzą szanse na osiągnięcie sukcesu.

*Ludzie urodzeni pod znakiem
Grabu, są prawi, nie tolerują
intryg, matactw, nieszczerości.
Są także nieco nieufni, i
starannie dobierają przyjaciół.*

Graby przedkładają szczęście
nad uczucia. To sympatyczni i
uczuciowi
partnerzy choć
brak im odrobiny
szaleństwa.
Uważają, że
uczucia to
sprawa zbyt
poważna by
pozwolić sobie
na zbytnią



żywiotowość.

Sławne Graby:

- Robert Schumann
- Aleksander Puszkina
- Tomasz Mann

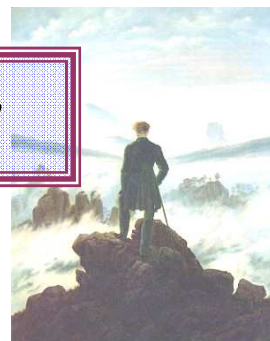
Cechy szczególne:

- obowiązkowość
- nieufność
- rozsądek

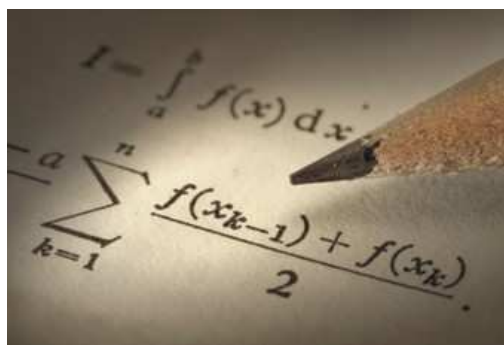


Tajemniczy świat E.A. Poe

SKRADZIONY LIST cz. VI



Sądzę, iż zrozumiesz teraz,
co miałem na myśli, powiadając, iż
gdyby skradziony list był ukryty w
zasięgu poszukiwań prefekta -
czyli, wyrażając się innymi słowy,
gdyby zasada jego ukrycia mieściła
się w zasadach
prefekta, to
odszukanie jego
nie nasuwałoby
bynajmniej
wątpliwości.
Tymczasem
urzędnik ten dał
się najzupełniej
zbić z tropu, a pierwotnej przyczyny
jego porażki należy szukać w
przeświadczeniu, że minister ma
bzika, ponieważ dał się poznać jako
poeta. Wszystkie półgłówki są
poetami wedle mniemania prefekta
- i cała jego pomyłka polega na *non*



*distributio medi*², na wysnutym stąd
wniosku, iż wszyscy poeci są
półgłówkami.

- Jestże on naprawdę poetą?
- spytałem. - O ile wiem, ma brata,
który również zasłynął na polu
literackim. Minister
podobno znany jest z
cennej pracy o rachunku
różniczkowym. Jest zatem
matematykiem, a nie
poetą.

- Mylisz się, znam go
dobrze; jest jednym i
drugim. Jako poeta i
matematyk nawykł do ścisłego
rozumowania. Gdyby był tylko
matematykiem, nie rozumowałby
wcale i byłby zdany na łaskę
prefekta.

- Zdziwiasz mnie - rzekłem -

² non distributio medii (łac.) - niedzielenie środka

tymi poglądami, które pozostają w sprzeczności z powszechnie przyjętą opinią. Sądzę, iż nie zamierzasz unicestwiać przeświadczeń ustalonych przez wieki. Rozum matematyczny uchodzi od dawna za rozum *par excellence*.

- *Il y a à parier* - odparł Dupin, cytując Chamforta - *que toute idée publique, toute*

convention reçue, est une sottise, car elle a convenu au plus grand nombre. Zgadza się z tobą, że matematycy przyczynili się wielce do rozpowszechnienia utartego błędu, o którym mówisz, a który mimo to jest błędem, uważanym za prawdę. Z artystem godnym lepszej sprawy

przyzwyczajili nas, na przykład, do używania słowa „analiza” w zastosowaniu do algebry. Francuzi pierwsi dali początek temu pomieszaniu pojęć, a jednak, jeżeli słownictwo ma jakiegokolwiek znaczenie, jeżeli słowa wyprowadzają swą wartość z zastosowania, to analiza odpowiada algebrze mniej więcej w tej samej mierze co łacińskie słowo *ambitus* - ambicji, *religio* - religii lub *homines honesti* - zespołowi ludzi szanowanych.

- Gość mi się zdaje, że będziesz miał zatarg z niejednym algebraikiem paryskim, ale mów dalej.

- Podaję w wątpliwość znaczenie a wraz z nim wartość rozumu kształconego w jakiś inny sposób niż abstrakcyjno-logiczny.

W szczególności zaś podaję w wątpliwość rozum wykształcony na studiach matematycznych. Wiedza matematyczna jest nauką formy i wielości, zaś rozumowanie matematyczne najzwyczajniejszą logiką, zastosowaną do badania kształtu i wielości. Wielki błąd tkwi w mniemaniu, jakoby pewniki algebry - tak zwanej czystej - były

pewnikami abstrakcyjnymi czy powszechnymi. Zaś błąd ten jest tak ogromny, iż słupię nad jednomyślnością, z jaką go przyjęto.

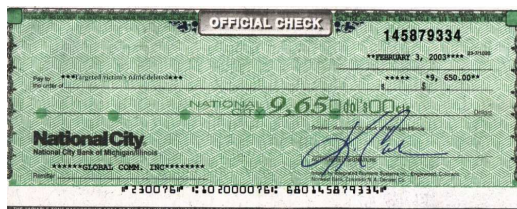
Pewniki matematyczne nie są pewnikami prawdy

powszechnej. Co jest prawdą względności - formy i wielości - to bywa często grubym błędem, na przykład w dziedzinie nauk moralnych. W dziedzinie tej zazwyczaj jest nieprawdą, iż części składowe równają się całości. W chemii pewnik ten również zawodzi. Nie dopisuje także, gdy chodzi o czynniki ruchowe, jeżeli bowiem dwa czynniki ruchowe, których siły są znane, połączymy razem, to otrzymana w ten sposób siła wypadkowa niekoniecznie musi się równać sumie sił składowych. Jest jeszcze wiele innych prawd matematycznych, które są prawdziwe tylko w granicach względności. Atoli matematyk wnioskuje nawykowo wedle swych prawd ograniczonych, jak gdyby miały one zastosowanie absolutne i



nieograniczone - co zresztą powszechnie im się przyznaje. Bryant w swej nader cenionej Mitologii wspomina o podobnym źródle błędu, mówiąc, iż „jakkolwiek nikt nie wierzy w baśnie pogańskie, to jednak zapomina się o tym nieustannie i wyprowadza się z nich wnioski, jak gdyby z istniejącej rzeczywistości”.

Jakoż algebraicy, którzy sami są poganami, wierzą w „baśnie pogańskie” i wyprowadzają z nich wnioski, nie tyle dlatego, że im pamięć nie dopisuje, ile z powodu niepojętej zaśniedziałości mózgów. Słowem, nie zdarzyło mi



się jeszcze spotkać czystego matematyka, na którym można by polegać poza jego równaniami i pierwiastkami lub który by nie uznawał potajemnie za dogmat swej wiary, iż x^2+px równa się bezwarunkowo i absolutnie q .

Spróbuj powiedzieć któremuś z tych panów, jeżeli cię to bawi, iż zdaniem twoim mogą zajść okoliczności, kiedy x^2+px niekoniecznie równać się będzie q , jednakże powiedziawszy, co masz na myśli, usuń się mu co rychlej i najuprzejmiej spod ręki, gdyż na pewno będzie chciał cię grzmotnąć. -

„Mój Ostatni Sonet”

Cyprian Kamil Norwid

*Bądź zdrowa! - tak ponury Byron żegnał żonę,
Tak i niejeden luby lubą swą niestałą,
Lecz mych pożegnań chwila będzie oniemiałą,
Chociaż zawsze wymowne oczy wspomnienione.*

*Teraz więc, póki jeszcze Niebo jest łaskawsze,
Póki jasność Twoich spojrzeń jeszcze dla mnie świeci,
A zasłona przyszłości czarnych chmur nie wznieci,
Żegnam Ciebie, o luba, żegnam Cię na zawsze.*

*Na zawsze?... - może z żalem Twe usta powtórzą,
Może nawet Twe oko w rozstania godzinie
Uroni łezkę, kiedy wspomnienia się wzburzą.*

*Lecz żal ten, jak ślad łodzi płynącej, przeminie
I łza oschnie, gdy losy radość Ci wywróżą,
I w pierzchliwej pamięci pamięć o mnie zginie.
[Piątek, o 5 z rana]*

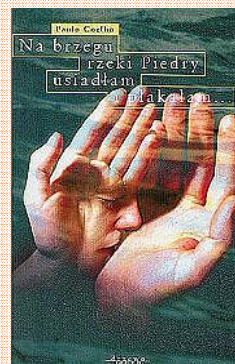




Warto przeczytać!

PAULO COELHO

Na brzegu rzeki Piedry usiadłam i płakałam...”



Książka to opowieść o spotkaniu dwojga ludzi po latach rozłąki. Kochankowie uśpili w sobie dawną miłość, ale jej nie zabili. Powoli budzą ją do życia. Napotykają wiele przeszkód, wątpliwości. Dzielnie jednak walczą, starając się za wszelką cenę ocalić uczucie.

Autor w przepiękny sposób ukazuje miłość łączącą kobietę i mężczyznę, namawia czytelnika do spojrzenia na świat oczami radującego się dziecka, do optymizmu, czerpania szczęścia nawet z życiowych porażek. Paulo Coelho, jak zwykle w swoich powieściach, pociesza, poucza, przekonuje do uśmiechu.

"Na brzegu rzeki Piedry ..." nie jest jednak prostą, pustą książką ukazującą wszystko jako dobre i piękne. Pisarz razem z nami zastanawia się nad tym, czy miłość jest w stanie uchronić przed samotnością, czy słowa "Bóg ukrył piekło w samym środku raju" mają potwierdzenie w rzeczywistości.

Coelho po raz kolejny stara się dotrzeć do źródeł prawdy. Tym razem prawdy na temat miłości ...

NASZE SPRAWY NASZE SPRAWY



Z OGÓLNEGO ZEBRANIA MIESZKAŃCÓW Z DNIA 30.01.2009r r.

- skrót -

Powitanie wszystkich przybyłych mieszkańców przez Pana Dyrektora.

Obecność mieszkańców wg załączonej listy obecności.

Przedstawienie przez Pana Dyrektora spraw, które będzie poruszał na zebraniu:

- Sprawa dalszego remontu pokoi mieszkańców
- Uwagi skierowane do mieszkańców dotyczące szanowania mienia domu i inne.

Pan Dyrektor poinformował zebranych, że od połowy marca rusza kolejny III etap remontu domu, który będzie trwał do końca wakacji albo nawet do końca roku w zależności od pozyskanych na ten cel funduszy. Remont ten będzie dotyczył jednorazowo 12 osób, będą remontowane 4 pokoje dwuosobowe i 4 pokoje jednoosobowe. Remont będzie odbywał się w kolejności, czyli dalsze pokoje do tego przeznaczone. Mieszkańcy będą przeprowadzani na

czas remontu do kaplicy (3 osoby), sali TV (3 osoby), do wolnych pokoi na I i II piętrze oraz do pokoju na parterze. W niedzielę Msze Św. będą odbywały się w świetlicy na parterze. W tej sprawie będziemy podawać szczegółowe informacje na bieżąco. Pan Dyrektor wyraził nadzieję, że ten 7 tygodniowy remont będzie sprawnie przebiegał. Zwrócił się do mieszkańców, że jeżeli mają możliwość gdzieś wyjechać lub zatrzymać się na okres tego remontu to warto rozważyć taką możliwość bo będzie to dla nich wygodniejsze. Ze swojej strony Pan Dyrektor postara się zapewnić najlepszy komfort na warunki jakie mamy w domu.

Następnie Pan Dyrektor przedstawił sprawy, które go bulwersują, a dotyczą dbania o wspólny majątek DPS. Wyraził swoje oburzenie wynikające z faktu, że mieszkańcy niszczą pokoje, wbijają gwoździe w drzwi i w ściany nowo wyremontowanych pokoi. Poprosił mieszkańców aby wszelkie sprawy związane z wyposażeniem pokoi, wbijaniem gwoździ w ściany należy najpierw ustalić z Kierownikiem Działu Administracyjnego p. Mirosławą Twaróg. Wynika to stąd, że mieszkańcy często się przeprowadzają do innych pokoi. Nie możemy po każdej przeprowadzce malować pokoi gdyż nie mamy na to finansów. Zrobienie dziur w drzwiach i ścianach pokoju naraża nas na wydatki związane z ponownym malowaniem oraz wymianą drzwi na nowe. Pan Dyrektor zaapelował aby mieszkańcy dbali o wspólne mienie domu i szanowali je.

Następnie głos zabrała p. Ewa Soboń – Kierownik Sekcji Pielęgnacyjno Opiekuńczej. Pani Kierownik zwróciła się do mieszkańców z apelem, aby zgadzali się wymieniać pościel, gdy przychodzi do nich opiekun. Wymiana pościeli odbywa się co dwa tygodnie. Nadmieniła, że wszelkie usterki dotyczące ścian, drzwi należy zgłaszać natychmiast.

Następnie głos zabrała p. L. - mieszkanka stwierdziła, że nie chce mieszkać w nowo wyremontowanym pokoju tylko woli przenieść się do starego pokoju. Stwierdziła, że nie ma gdzie

powiesić ręcznika i szlafroka, nie ma umywalki w której mogłaby się umyć. Powiedziała, że brakuje jej intymności, gdyż w pokoju jest otwarta przestrzeń i nie ma gdzie się schować, aby się ubrać. Szafa jest dla niej zbyt wysoka, aby mogła dosięgnąć ostatnie półki. P. Dyrektor odpowiedział, że wielokrotnie omawiał z mieszkańcami kwestie wody w pokojach. Ponadto nadmienił, że niektórzy mieszkańcy chodzili na skargi odnośnie remontu i wszystkie zarzuty zostały oddalone przez instytucje kontrolujące. Stwierdził, że pokój nie jest łazienką tylko miejscem w którym się mieszka. Dom jest wyposażony w wystarczającą liczbę łazienek i dostęp do sanitariatów nie powinien być uciążliwy. Zgodnie z obowiązującymi przepisami mają przypadać 4 osoby na toaletę a na prysznic 5 osób.

Pan Dyrektor nadmienił, że na prośbę mieszkańców wyraził zgodę na to, że pozostała woda w pokojach aby można było umyć szklankę, sztućce czy talerz. Zlewozmywak w pokoju nie ma być zastępczym miejscem do kąpieli czy prania. Na pierwszym piętrze budynku będzie oddana do użytku mieszkańców pralka i suszarka. Pan Dyrektor nadmienił, że chciał zlikwidować wodę w pokojach bo było dużo zalań. Jeżeli zabrakło wody mieszkańcy odkręcali kurki potem zapominali o tym i w chwili gdy puszczano wodę w obieg dochodziło do zalania pokoi. Dom nie może sobie pozwolić na zalania i szkody z tym związane. Pozostawienie wody w pokojach znacznie podrożyło koszty remontu. Dawno bylibyśmy po remoncie gdyby nie fakt pozostawienia wody w pokojach powiedział p. Dyrektor. Dodał, że wszystkie pokoje będą wyremontowane w taki sam sposób.

Następnie głos zabrała p. Mirosława Twaróg – Kierownik Działu Administracji – Stwierdziła, że miejsce w którym teraz jest umywalka w pokoju mogło być wykorzystane na szafy. Metraż pokoi nie ulegnie zmianie i nie da się go powiększyć.

p. Dyrektor – Dodał, że mieszkańcy, którzy mają trudności w dostępie do

wyższych półek mają prosić o pomoc opiekuna.

p. E. powiedziała, że jest jedną z tych osób, które składały skargi. Dodała, że jednak nikt z kontrolujących nie chodził do pokoi mieszkańców piszących skargi aby posłuchać ich racji.

p. Dyrektor – odpowiedział, że nie może się z tym zgodzić gdyż Panie z instytucji kontrolujących MOPS i Sanepidu oraz z Urzędu Wojewódzkiego rozmawiały z osobami, które pisały skargi.

p. E – Stwierdziła, że teraz mieszka w wyremontowanym pokoju w którym jest woda. Łazienki są z ubikacjami, więc kiedy jedna osoba korzysta z łazienki kolejna musi czekać do ubikacji gdyż jest zajęta przez osobę kąpiącą się. Mieszkanka zgłosiła, że kiedyś w sobotę włączył się alarm na II piętrze, lampka świeciła się na czerwono. Na terenie domu były próby ewakuacji mieszkańców przez personel w asyście strażaków ale to był próbny alarm. Pani E. zapytała jakby wyglądał taki alarm gdyby faktycznie wybuchł pożar?

p. Dyrektor – Odpowiedział, że dom ma wyszkolony personel, który wie jak się zachować w takich sytuacjach. Straż Porażana też jest zobowiązana przyjechać i pomóc.

p. M. – zapytała kto będzie ubierał mieszkańców kiedy wybuchnie pożar?

p. Dyrektor – odpowiedział, że mieszkańcy nie będą ubierani. W momencie pożaru należy niezwłocznie opuścić budynek. Budynek jest oznakowany odpowiednio i wyposażony w drzwi przeciwpożarowe które mają być zamknięte i chronić korytarz aby pożar się nie rozprzestrzenił po całym budynku. Mamy urządzenia techniczne, mamy czujniki przeciwpożarowe to wszystko służy zapewnieniu mieszkańcom bezpieczeństwa. Mamy, też telefony aby w sytuacji zagrożenia wezwać straż pożarną.

Następnie głos zabrała p. Krystyna Śladowska – Kierownik Działu Opieki Nad Mieszkańcami – powiedziała, że wiele osób pali papierosy w pokoju choć dobrze wiedzą, że nie wolno tego robić. Personel zwraca uwagę, ale mieszkańcy często nie reagują. Pożar jest

niebezpieczeństwem a może wybuchnąć od niedopałka papierosa. Pracując w DPS Pani Kierownik była świadkiem jak mieszkaniec po pijanemu zamknął się w pokoju i spalił pokój. Pani Kierownik dodała, że mieszkańcy nie szanują mienia domu na listwach łazienkowych gaszą niedopałki papierosów. Takich listew nie da się wymienić chyba, że przy następnym remoncie a teraz są ubrudzone i wyglądają nieładnie. Pani Kierownik zaapelowała do mieszkańców aby zadbali o estetykę i ładny wygląd domu. Dodała, że mieszkańcy rozwalają nowe szafy, wbijają gwoździe w drzwi i ściany bez uzgodnienia z Działem Administracji. Drzwi do kabin prysznicowych są notorycznie urywane. Mieszkańcy potrafią np. kopać z całej siły w drzwi pralni zamiast poczekać aż przyjdzie pracownik i otworzy. Pani Kierownik prosiła aby zgłaszać wszelkie sytuacje gdy mieszkańcy widzą, że ktoś niszczy mienie domu.

p. L. – zabrała głos i wyraziła swoje zbulwersowanie takim stanem rzeczy. Powiedziała, że będzie obserwować i szukać winnego.

p. C. – mieszkaniec zapytał jak ma się umyć w łazience kiedy jest zanieczyszczona kałem?

p. Dyrektor odpowiedział, że choroba nie wybiera nikogo. Stwierdził, że DPS ma dobrze zorganizowaną sprawę sprzątnięcia. Łazienki nie są długo brudne. Personel natychmiast reaguje jak tylko mieszkańcy zgłoszą, że trzeba interweniować. Nadmienił, że jest to Dom Pomocy Społecznej i mieszkają tutaj ludzie z różnymi przypadłościami. Dodał, że DPS ma obowiązek zapewnić opiekę wszystkim mieszkańcom tak jak tego wymagają.

p. C. – Stwierdził, że to dla niego to jest nie do przyjęcia.

p. Dyrektor odpowiedział, że nie jest w stanie zrobić wszystkiego tak jak by chciał Pan C.

p. Krystyna Śladowska – Kierownik Działu Opieki Nad Mieszkańcami – powiedziała, że są wśród pensjonariuszy osoby niepełnosprawne, które potrzebują naszej większej pomocy. Dom pozyskuje stosowne środki higieniczne i

mieszkańcy, którzy chcą od razu mają taką pomoc. Stwierdziła, że w stosunku do nikogo nie chcemy stosować przymusu. Pani Kierownik zaapelowała o wyrozumiałość mieszkańców a także o zwracane uwagi

i zgłaszanie takich sytuacji niezwłocznie personelowi sprzątającemu.

p. Dyrektor stwierdził, że będzie przyjętych 4 nowych opiekunów. Ilość personelu opiekuńczego zwiększa się dzięki temu mieszkańcy mają każdego dnia zapewnioną właściwą opiekę. Dodał, że robimy wszystko aby mieszkańcy byli zadowoleni z oferowanych usług.

p. A. – powiedziała, że w sobotę wybiło prąd i nie było prądu całą niedzielę do poniedziałku rano.

p. Dyrektor – odpowiedział, że musiało być zwarcie w kontaktach i wtedy prąd wybija. Poprosił aby mieszkańcy nie podłączali żadnych urządzeń elektrycznych typu grzałki, żelazka czy inne urządzenia samemu montowane czy remontowane. Zaapelował o nie kupowanie na targach czajników i grzałek czy też kuchenek elektrycznych.

p. Mirosława Twaróg – Kierownik Działu Administracji – powiedziała, że w zupełności wystarczą do użytku mieszkańców czajniki 1 litrowe. Dodała, że czajniki te często się psują gdyż grzałki się w nich przepalają. Nie należy ich tedy naprawiać tylko zakupić nowy.

p. T. – zapytała kiedy konkretnie będzie remontowany jej pokój?

p. Dyrektor – odpowiedział, że w połowie marca będzie początek remontu.

p. M. – zapytał czy można u nas w DPS rejestrować się do lekarzy przyjmujących w przychodni zdrowia?

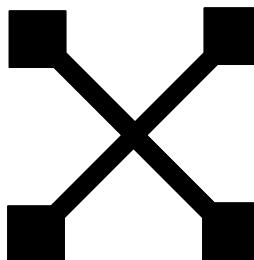
p. Dyrektor – odpowiedział, że trzeba zapytać lekarza i rejestracji medycznej. Lekarze są właścicielami spółek, które odpowiadają za leczenie pacjentów. Lekarze, którzy mają pacjentów mieszkających w DPS mają większe dotacje z NFZ. Sprawa ta dotyczy wyłącznie przepisów wewnętrznych przychodni zdrowia i jest to niezależne od nas. Dom nie ma wpływu na to jak rejestrują pacjentów.

p. T. – Zapytała dlaczego Dom nie zatrudnia lekarzy i dlaczego ludzie muszą płacić sobie taksówki za transport do przychodni zdrowia?

p. Dyrektor odpowiedział, że przepisy nie zezwalają na zatrudnienie lekarzy w domach pomocy społecznej. Nadmieniał, że nie ma możliwości zapewnienia przewozu mieszkańców do przychodni zdrowia.

Następnie Pan Dyrektor zaprosił mieszkańców do wyłonienia grupy 9 osób, które wystąpią z wnioskiem o zawiązanie Rady Mieszkańców. Rada mogłaby reprezentować mieszkańców w rozmowach z Dyrektorem Domu. Pan Dyrektor jest bardzo otwarty i chętny do współpracy z wyłonioną wśród mieszkańców Radą.

Na tym zebranie zakończono.



Jarosław Haszek w krakowskiej celi. Cz. I

Jesienią roku 1914, gdy Monarchia Habsburska powołała pod swoje sztandary Szwejka, rezerwistę 91-go pułku piechoty, Kraków był rzeczywiście zagrożony. Armia Rosyjska stała pod bramami krakowskiej twierdzy – trzeba jednak zadać pytanie? Dlaczego dobrego wojaka Szwejka tak bardzo zaniepokoiło zagrożenie podwawelskiego grodu? Otóż można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że przynajmniej w jakiejś części Szejk był... krakowianinem. Bez wątpienia jest to teza śmiała, są jednak poważne argumenty przemawiające za tym, że jednym z pierwowzorów Szwejka był mieszkaniec Krakowa, Jak wiadomo „dobry wojak” jest postacią syntetyczną, ma on pewne cechy Antoniego Jarosza dziadka Jarosława Haszka. Dziadek pisarza był uroczym gawędziarzem, ludowym mędrce, a przede wszystkim jedynym naprawdę sympatycznym, dorosłym człowiekiem w rodzinie Haszków. Pożycie rodziców Jarosława nie było bowiem szczęśliwe. Ojciec imieniem Józef, nauczyciel w gimnazjum – alkoholik, zmarł wcześnie, matka Jarosława – Katarzyna, nie okazywała dzieciom zbyt wiele serca... cdn



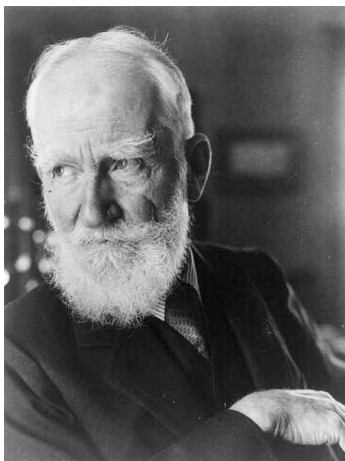
~ ~ ~ ~ ~

Wielcy ludzie w anegdocie, czyli sławni i zabawni

Gotthold Ephraim Lessing- (1729 – 1781) - niemiecki estetyk, pisarz, krytyk i teoretyk literacki epoki Oświecenia, ale przede wszystkim wielki reformator dramatu niemieckiego i jeden z najważniejszych autorów dramatycznych tamtego okresu.



Kiedyś Lessing dostał paczkę, w której było opowiadanie pod tytułem "Dlaczego żyję?" i list, w którym początkujący autor prosił go o ocenę. Lessing przeczytał opowiadanie i odpowiedział: "Żyje pan tylko, dlatego, że przysłał swoje opowiadanie pocztą, a nie przyniósł osobiście.



George Bernard Shaw - (1856 – 1950) - irlandzki dramaturg i prozaik, przedstawiciel dramatu realistycznego. Jako filozof twórca koncepcji tzw. siły życiowej (Life Force) i ewolucji twórczej (Creative Evolution) oraz zwolennik pacyfizmu.

Któregoś wieczoru Bernard Show przyszedł do teatru trochę spóźniony, już po rozpoczęciu spektaklu. Poproszono go, by skierował się do swojej łóży i cicho zajął miejsce.

- A co, widzowie już śpią? - zapytał Show.

Kiedyś, w czasie rozmowy o osiągnięciach współczesnej techniki, Bernard Show powiedział:

- Teraz, gdy już nauczyliśmy się latać w powietrzu jak ptaki, pływać pod wodą jak ryby, brakuje nam tylko jednego: nauczyć się żyć na ziemi jak ludzie.



Herbert George Wells – (1866 – 1946) - powieściopisarz angielski, jeden z pionierów gatunku science fiction.

Poproszono kiedyś Herberta Wellsa, by wyjaśnił, co to jest telegraf.

- Wyobraźcie sobie gigantycznego kota - powiedział pisarz - którego ogon znajduje się w Liverpool, a głowa w Londynie. Gdy kotu nadepnął na ogon, rozlega się miauczenie. Właśnie tak działa telegraf.

- A co to jest telegraf bez drutu?

- To samo, tylko bez kota - odpowiedział Wells.



Ernest Miller Hemingway – (1899 – 1961) - pisarz amerykański, wybitny prozaik. Został laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie literatury w roku 1954 za opowiadanie "Stary człowiek i morze"

Zapytano raz Hemingwaya, co to jest szczęście.

- Szczęście - to dobre zdrowie i słaba pamięć - odpowiedział pisarz.

Na Wesoło!!!



☺ ☺ ☺

Tata z 6-letnim synkiem robi zakupy w supermarkecie. Kiedy przechodzą obok półki z prezerwatywami, synek pyta:

- Tato, a co to jest?
- To są prezerwatywy, synu - odpowiada ojciec.
- A po co one są? - kontynuuje malec.
- Prezerwatywy są po to, żeby mężczyzna miał bezpieczny seks z kobietą - odpowiada ojciec.
- Tato, tato, a dlaczego w tym opakowaniu są 3 sztuki? - nie daje za wygraną chłopczyk.
- Widzisz synu, bo to jest zestaw dla młodzieży uczącej się: raz w piątek, raz w sobotę, raz w niedzielę.
- Tato, tato, a dlaczego w tym opakowaniu jest 6 sztuk? - pyta synek.
- Widzisz synu, to jest zestaw dla studentów: dwa razy w piątek, dwa razy w sobotę, dwa razy w niedzielę - mówi ojciec.
- Tato, tato, a dlaczego w tym opakowaniu jest 12 sztuk? - kontynuuje malec.
- Hmmm... widzisz synu, bo to jest zestaw dla dojrzałych, żonatych mężczyzn: raz w ...styczniu, raz w lutym, raz w marcu...

☺ ☺ ☺

Żona do męża siedzącego jak zwykle przed telewizorem.

- Mam dla Ciebie dobrą i złą wiadomość. Odchodzę od Ciebie!
- Mąż odrywa wzrok od telewizora i mówi:
- A ta zła?

☺ ☺ ☺

Przed właścicielem małej firmy siada urzędnik z kontroli skarbowej:

- Chciałbym listę osób które pan zatrudnia i ile im pan płaci.

Właściciel:

- No cóż, mam dwóch przedstawicieli handlowych, dostają po 1200 złotych miesięcznie plus trochę na paliwo i komórki.

I jeszcze jednego takiego, wie pan. No, odwała 90 procent roboty w firmie, za fajki i butelkę wódki na weekend.

Aha, i jeszcze raz na dwa tygodnie sypia z moją żoną.

- O, właśnie z nim chciałbym rozmawiać!
- Rozmawia pan...

☺ ☺ ☺

6-latek i 4-latek siedzieli w pokoju przed zejściem do kuchni na śniadanie. Starszy powiedział:

- Uważam że pora zacząć przeklinać.
Dzisiaj przy śniadaniu obaj użyjemy słowa "cholera". Niech się przyzwyczajają.
Gdy zeszli schodami do kuchni, mama spytała co chcą na śniadanie.
6-latek odpowiedział:

- Cholera, nie wiem, może płatki kukurydzyane.

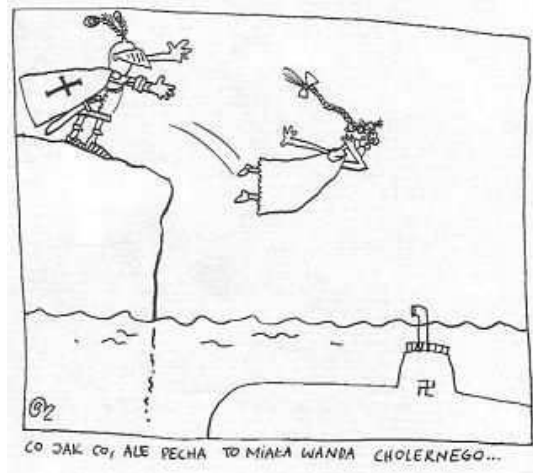
Ledwo skończył, już dostał dwa szybkie klapsy w tyłek i został za rękę odholowany do pokoju. Matka trzasnęła za nim drzwiami i powiedziała:

- Posiedzisz sobie w sypialni, aż ci powiem że możesz wyjść!

Schodzi do kuchni, gdzie siedzi 4-latek wstrząśnięty tym co przed chwilą zobaczył. Mama pyta go:

- A ty co chcesz na śniadanie?

- Na pewno nie te cholerne płatki!



☺ ☺ ☺

Rozmawia ze sobą dwóch psychiatrów:

-Wczoraj ten pacjent z sali 17 oświadczył mi się.

-O, widzę że mu się pogorszyło.

-Co? Sugerujesz że ze mną jest coś nie tak?

☺ ☺ ☺

Blondynka do męża:

- Kochanie, czy ty uważasz mnie za idiotkę?

- Nie. Ale mogę się mylić...

☺ ☺ ☺

Policjant zatrzymuje pędzącego motocyklistę.

Motocyklista na cwaniaka mówi:

- Cooo? Znowu za szybko jechałem?

- Nie. Za nisko pan leciał.



☺ ☺ ☺

Do przedszkola przyszedł Mikołaj. Rozdał wszystkim w domu prezenty i rozmawia z Pinokiem:

- O! ...widzę, że nie cieszysz się z tego zwierzątka, które ci podarowałem.

- Bo ja chciałem pieska albo kotka!

- Niestety zabrakło! ...inne dzieci też nie dostały.

- Ale ja się boję tego bobra!



Pewnego dnia, podczas mszy, pojawia się znienacka Szatan, patrzy wielkimi ślepiami po ludziach, uśmiecha się szyderczo i siada na ołtarzu. Ludzie uciekają z kościoła i tylko jeden staruszek się nie rusza i patrzy na Bestię. Wreszcie Szatan podchodzi do niego i pyta:

- Czy nie wiesz kim jestem?

- Oczywiście, że wiem.

- I nie boisz się mnie?

- Ani trochę.

Szatan lekko się zdziwił.

- Mnie się wszyscy boją, a ty nie?

Dlaczego się nie boisz?

- Jestem żonaty z twoją siostrą od 48 lat



Egzamin z ekonomii, milutka dziewczyna opowiada o teorii Adama Smitha ani razu nie wymieniając jego imienia. Zauważywszy to profesor pyta:

- Jak miał na imię Smith?

Zmieszane milczenie...

- Proszę się nie denerwować, no jak miał na imię pierwszy mężczyzna? - naprowadza profesor biedulkę.

- Marian - wyszeptała dziewczyna pokraśniawszy.

62 sposoby na samobójstwo zajączka



Gazetę redagują:
Maria Wakulczyńska
Piotr Filipowski
Marek Mandecki
Ludwik Parcheniak
Irena Bełtowska